



Sygn. akt II CSK 505/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Jan Górowski

w sprawie z powództwa M. B.
przeciwko A. K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 20 sierpnia 2015 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 13 lutego 2014 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanego na rzecz
powoda kwotę 1800 (tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym przez pozwanego A. K. wyrokiem z dnia 13 lutego 2014 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony przez powoda M. B. wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 1 lipca 2013 r. w punkcie pierwszym i trzecim w ten sposób, że zasądził od pozwanego A.K. na rzecz B. i K. Przedsiębiorstwo Budowlane I.-B. Spółka Jawna z siedzibą w S. kwotę 101 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 10 stycznia 2009 roku do dnia zapłaty. Ponadto Sąd ten orzekł o kosztach postępowania. W sprawie tej ustalono, co następuje:

W dniu 15 listopada 2001 r. M. B. i A. K. zawarli umowę spółki jawnej pod firmą B. i K. Przedsiębiorstwo Budowlane I.-B. Przedmiotem działalności spółki było budownictwo ogólne i przemysłowe, wykonawstwo robót inżynierskich, usługi transportowe (§ 2). Każdy ze wspólników mógł bez uprzedniej uchwały prowadzić sprawy nieprzekraczające zwykłych czynności spółki (§ 6 ust. 2). Zobowiązania lub wydatki na kwotę ponad jednego miliona złotych nie należały do zakresu zwykłych czynności (§ 6 ust. 3). Czas trwania spółki był nieoznaczony, a wspólnikowi przysługiwało prawo do wypowiedzenia umowy spółki, w formie pisemnego oświadczenia, na sześć miesięcy przed końcem roku obrotowego (§ 11 ust. 1 i 2). W myśl § 12 rok obrotowy pokrywał się z rokiem kalendarzowym.

Postanowieniami § 15 ww. umowy wspólnicy zobowiązali się powstrzymać od wszelkiej działalności sprzecznej z interesami spółki. Każdego wspólnika obowiązywał zakaz zarówno bezpośredniej jak i pośredniej konkurencji, w szczególności uczestniczenia w spółce konkurencyjnej jako wspólnik spółki cywilnej, jawnej, partner, komplementariusz lub członek organu spółki. Wspólnik miał prawo żądać wydania spółce korzyści, jakie osiągnął wspólnik naruszający zakaz konkurencji, lub naprawienia wyrządzonej szkody. Zgodnie z postanowieniami § 20 rozwiązanie spółki powodować miały: wypowiedzenie umowy spółki przez wspólnika lub wierzyciela wspólnika, co skutkowało by pozostaniem w spółce tylko jednego wspólnika; jednomyślna uchwała wszystkich wspólników; ogłoszenie upadłości spółki; prawomocne orzeczenie sądu. W przypadku rozwiązania spółki miała nastąpić jej likwidacja według przepisów kodeksu spółek handlowych (§ 23).

Już w roku 2007 między wspólnikami spółki jawnej dochodziło do konfliktów. Pracownicy spółki mieli świadomość, że między wspólnikami jest spór. Na spotkaniu w listopadzie 2007 r. wspólnicy podjęli decyzję o zakończeniu działalności spółki. Pozwany poinformował powoda, że zamierza samodzielnie prowadzić działalność budowlaną. Od tego momentu pracownicy spółki rozpowszechniali między sobą wiadomości na ten temat. Część pracowników spółki dowiedziała się o zamiarach jej rozwiązania przy wypłacie wynagrodzenia za pracę w listopadzie 2007 r., część pracowników powzięła o tym wiadomość na spotkaniu wigilijnym 2007 r. od M. B., inni dowiadywali się w pierwszym kwartale 2008 r. Większość pracowników spółki miała informację, że każdy ze wspólników po rozstaniu będzie prowadził własną działalność gospodarczą w branży budowlanej.

W piśmie z dnia 1 lutego 2008 r. powód złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy spółki jawnej. Na dzień składania oświadczenia spółka prowadziła jeszcze prace na kilku budowach. Powód w oświadczeniu sam też wskazał, że na spółce ciążyą niezakończone zobowiązania w postaci zawartych umów: na rozbudowę i adaptację pomieszczeń Izby Przyjęć Szpitala Powiatowego w G. na Oddział Ratunkowy; na wykonanie bazy samochodów ciężarowych przy ul. P. w S., na remont kapitalny budynku przy ul. P. w G. - etap II. Powód wskazał, że na spółce ciążyą także zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji i rękojmi umów już zrealizowanych. Nie wyraził zgody na zaciąganie przez wspólnika A. K. nowych zobowiązań w imieniu spółki jawnej.

Po złożeniu wypowiedzenia umowy przez powoda spółka zmierzała do zwijania swojej działalności. Wspólnicy ustalili, że spółka nie będzie już podejmowała się nowych zadań i zakończy wcześniej rozpoczęte budowy. Potem wspólnicy mieli się rozstać i dokonać rozliczeń finansowych oraz sprzętu. Ustalono, że rozstanie nastąpi po zakończeniu realizacji remontu budynku w G. przy ul. P. Powód nie godził się na zniesienie zakazu konkurencji. Wspólnicy w związku z likwidacją spółki oraz wzajemnym brakiem zaufania uregulowali także zasady dysponowania środkami pieniężnymi zgromadzonymi na rachunku bankowym spółki oraz dokonali orientacyjnego rozliczenia prowadzonych prac.

W piśmie z dnia 21 sierpnia 2008 r. powód poinformował kontrahenta spółki I.-B. tj. S. R. M., L. K. spółkę jawną, o rozwiązaniu spółki, wskazując, że w związku

z tym cofa wszelkie upoważnienia do bezgotówkowego zakupu towarów przez pracowników i właścicieli spółki. W dniu 12 września 2008 r. powód wyraził zgodę na cesję numerów telefonów komórkowych należących do spółki jawnej na rzecz pozwanego.

W dniu 30 kwietnia 2008 r. pozwany A. K. zwołał zebranie pracowników, na którym wręczył im wypowiedzenia o pracę w związku z rozwiązaniem spółki jawnej. Dla większości pracowników okres wypowiedzenia upływał 31 lipca 2008 r.; termin ten został jednak następnie przedłużony ze względu na niezakończenie wcześniej zawartych umów,

Pozwany poinformował pracowników, że założył własną firmę budowlaną i złożył pracownikom propozycję pracy podając warunki pracy i płacy (m.in. 20% udział w zyskach). Wspólnicy pozostawili dotychczasowym pracownikom wybór w zakresie tego u kogo będą chcieli dalej pracować. Powód zwrócił się do pracowników z prośbą o złożenie deklaracji w tym przedmiocie w maju 2008 r. W efekcie większość pracowników rozpoczęła pracę u pozwanego we wrześniu 2008 r. (kilku wcześniej). Część pracowników zadeklarowała wolę pracy u powoda i ostatecznie zostali oni zatrudnieni w firmie małżonki powoda – Z. B.

Już po wypowiedzeniu umowy spółki, spółka I.-B., którą reprezentował powód zawierała umowy o roboty budowlane (m.in. z Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej sp. z o.o. w S.) oraz kontynuowała prace objęte wcześniej zawartymi umowami. W tym okresie, tj. po dniu 1 lutego 2008 r. spółka wykonywała także prace polegające na usuwaniu usterek oraz inne prace w związku z udzielonymi gwarancjami do umów zawartych a także już wykonanych przed dniem wypowiedzenia. Spółka nie zatrudniała już pracowników na podstawie umowy o pracę. Od 1 września 2008 r. w spółce zatrudniona była tylko księgowa A. B. na pół etatu. Prace budowlane wykonywali dotychczasowi pracownicy spółki na podstawie umów zlecenia i o dzieło.

Pozwany A. K. uzyskał wpis do Ewidencji Działalności Gospodarczej w dniu 10 września 2007 r. Przedmiotem działalności było wykonywanie robót ogólnobudowlanych związanych ze wznoszeniem budynków, towarowy transport drogowy, działalność w zakresie projektowania budowlanego, urbanistycznego,

technologicznego, działalność rachunkowo - księgową. Datę rozpoczęcia działalności oznaczono na dzień 1 grudnia 2007 r.

W dniu 28 kwietnia 2008 r. pozwany złożył w Urzędzie Skarbowym w G. zgłoszenie identyfikacyjne NIP-1, a w dniu 13 maja 2008 r. przesłał do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgłoszenie płatnika składek. Uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi pozwany uzyskał decyzją Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej z dnia 10 czerwca 2008 roku.

Pozwany działając jako osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Budowlane I.-B. A. K. stanął do pierwszego przetargu w dniu 14 maja 2008 r. a następnie w dniu 29 maja 2008 r. Oferty pozwanego nie zostały jednak wybrane. Pozwany stawał do kolejnych przetargów w czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie 2008 r. W wyniku przeprowadzonych w powyższym okresie postępowań przetargowych wybrano oferty pozwanego złożone w dniu 5 czerwca 2008 r., 7 sierpnia 2008 r., 25 września 2008 r. oraz 16 listopada 2008 r.

Pierwszą umowę w ramach własnej działalności gospodarczej pozwany zawarł w dniu 4 lipca 2008 r. z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. Prace objęte tą umową wykonywał w okresie od 4 lipca 2008 r. do 5 września 2008 r. Nadto wykonywał roboty dodatkowe na rzecz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, które zlecono mu do wykonania na podstawie umowy z dnia 20 sierpnia 2008 r.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, a ustalenia tego nie zakwestionowała Sąd Apelacyjny, informację o dacie rejestracji w ewidencji i faktycznym rozpoczęciu działalności przez pozwanego powód uzyskał w dniu 23 czerwca 2008 r. Znalazł wówczas w Internecie ogłoszenie o wyborze oferty w postępowaniu przetargowym, w którym brał udział pozwany.

Z kolei w dniu 24 kwietnia 2008 r. wpis w Ewidencji Działalności Gospodarczej uzyskała małżonka powoda – Z. B. Jako datę rozpoczęcia działalności wskazano 5 maja 2008 r. Przedmiotem działalności Z.B. były - oprócz pośrednictwa w obrocie i zarządzania nieruchomościami - wszelkie roboty budowlane. Ustalono, że przynajmniej od sierpnia 2008 r. firma ta podejmowała działania celem zdobycia klientów i zleceń, następnie wykonywała różne prace na

rzecz wielu podmiotów. Od dnia 11 sierpnia 2010 r. powód prowadzi działalność gospodarczą wraz ze swoją żoną Z. B. w formie spółki cywilnej.

W piśmie z dnia 14 grudnia 2008 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty 1 000 000 zł tytułem korzyści, jakie pozwany uzyskał prowadząc działalność konkurencyjną wobec spółki jawnej. W pozwie z dnia 19 grudnia 2008 r. powód R. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. K. na rzecz B. i K. Przedsiębiorstwa Budowlanego I.- B. spółki jawnej w S. kwoty 1 000 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa. W piśmie z dnia 13 czerwca 2013 r. powód ograniczył powództwo do kwoty 101 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa. Wyrokiem z dnia 1 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo o zapłatę kwoty 101 000 zł, a w pozostałej części umorzył postępowanie oraz orzekł o kosztach postępowania.

Zmieniając zaskarżony przez powoda wyrok Sądu I instancji Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że wbrew stanowisku pozwanego wyrażonemu w odpowiedzi na apelację, podstawy do oddalenia środka zaskarżenia w żadnej mierze nie może stanowić żądanie powoda M. B. w treści apelacji zasądzenia na jego rzecz kwoty 101 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

Sąd II instancji przyjął bowiem, że żądanie to zostało sformułowane omyłkowo, co wyjaśnił powód w treści pisma z dnia 13 stycznia 2014 r., wskazując, że wniosek zawarty w punkcie I *petitum* apelacji dotyczy zmiany zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie od pozwanego A. K. na rzecz „B. i K. Przedsiębiorstwa Budowlanego I.- B.” spółki jawnej w S. kwoty 101 000 zł. Tak sprostowany podmiot, na rzecz którego zapłata winna nastąpić odpowiada przedmiotowi sprawy wskazanemu w treści pozwu, zgodnie z którym powód domagał się wydania korzyści osiągniętych z działalności konkurencyjnej na rzecz „B. i K. Przedsiębiorstwo Budowlane I.-B.” Sp. j.

Zdaniem Sądu II instancji trafnie podniósł skarżący, że ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie pozwala na przyjęcie stanowiska Sądu Okręgowego jakoby pozwany działalności konkurencyjnej, o której mowa w art. 56 § 1 k.s.h. wobec spółki B. i K. Przedsiębiorstwa Budowlanego I.-B. spółki jawnej w S. nie prowadził i to w czasie, gdy Spółka działalność jeszcze prowadziła.

Przypomnieć należy, że pozwany w odpowiedzi na pozew oponował, jakoby dopuścił się działalności konkurencyjnej w oparciu o twierdzenia, że w czasie, gdy on działalność rozpoczął, spółka działalności już nie prowadziła, zmierzała do likwidacji, a nadto wspólnicy wspólnie porozumieli się co do możliwości prowadzenia działalności we własnym zakresie, z czego skorzystał nie tylko pozwany, ale też powód rejestrując działalność na żonę Z.B. Stanowisko pozwanego zasadniczo podzielił Sąd Okręgowy, a Sąd Apelacyjny uznaje je za chybione.

Nie ulega wątpliwości, że o działalności konkurencyjnej wspólnika, a zatem o zaistnieniu przesłanek z art. 56 § 2 k.s.h., mowa jest jedynie wówczas, gdy spółka prowadzi działalność. Wspólnik obowiązany jest powstrzymać się od wszelkiej działalności sprzecznej z interesami spółki. Wspólnik nie może, bez wyraźnej lub domniemanej zgody pozostałych wspólników, zajmować się interesami konkurencyjnymi, w szczególności uczestniczyć w spółce konkurencyjnej jako wspólnik spółki cywilnej, spółki jawnej, partner, komplementariusz lub członek organu spółki.

Wynikający z art. 56 k.s.h. zakaz konkurencji stanowi konkretyzację ogólnego wymogu lojalnego współdziałania wspólników w interesie spółki. Działalność konkurencyjna nie jest bowiem zgodna z ciążącym na wspólnikach obowiązkiem wspierania i rozwijania spółki. Przepis art. 56 k.s.h. służy również interesom spółki w takim zakresie, że cała działalność jej wspólników ma być skierowana na jej dalszy rozwój, a nie na wspieranie innych, konkurencyjnych spółek lub prywatnych interesów poszczególnych wspólników. Zakaz konkurencji polega na zabronieniu dokonywania wszelkich czynności, które można uznać za godzące w interesy spółki, ale tylko takich, które wiążą się z konkurencyjnym współuczestniczeniem na rynku. Zajmowanie się interesami konkurencyjnymi może dotyczyć każdej formy prowadzenia działalności gospodarczej, tj. także przez przedsiębiorcę jednoosobowego, która jest konkurencyjna.

W judykaturze podnosi się przy tym, że powództwo powinno być oddalone, gdy spółka co prawda jeszcze formalnie istnieje, ale w rzeczywistości nie funkcjonuje i nie prowadzi swych interesów. Takie stanowisko próbował

prezentować pozwany akcentując, że Spółka zmierzała do zakończenia swej działalności, finalizacji prowadzonych robót i jedynie „zakończyła swe interesy.”

W ocenie Sądu Apelacyjnego z materiału dowodowego wynika, że między spółką jawną a pozwanym, który prowadził już działalność gospodarczą w 2008 r., istniał tak zwany rzeczywisty stan konkurencji. Wspólnicy nie wyrazili w sposób dorozumiany zgody na podjęcie działalności konkurencyjnej po wypowiedzeniu umowy spółki przez powoda tj. 1 lutego 2008 r., bowiem nie można podzielić zapatrywania pozwanego, że spółka na skutek wypowiedzenia umowy Spółki w dniu 1 lutego 2008 r. przez R. B. przerwała ciągłość dotychczas wykonywanych prac, skoro po pierwsze co najmniej prace wynikające z kontraktów winna była sfinalizować, na co zwracał uwagę sam powód w piśmie wypowiedającym. Po wtóre wypowiedzenie umowy spółki wedle art. 58 pkt 5 k.s.h. nie implikuje automatycznie jej faktycznego rozwiązania i zakończenia działalności. Podkreślenia wymaga również, że po wypowiedzeniu umowy spółki, Spółka zawierała nawet nowe kontrakty w 2008 r.

Takie też ustalenia poczynił Sąd Okręgowy. Intencją stron nie było jedynie finalizowanie kontraktów, tylko dalsze trwanie spółki, choć z wygaszaniem działalności. Choć jej działalność zmierzała do zakończenia bytu, a więc o rozwoju trudno mówić, to juredycznych podstaw do tego rodzaju wniosków, jakoby wypowiedzenie umowy wedle art. 58 pkt 5 k.s.h. implikowało rozwiązaniem spółki w znaczeniu zakończenia działalności, nie ma w świetle regulacji kodeksu spółek handlowych.

Wyjaśnić przy tym można, że istniały juredyczne podstawy do funkcjonowania spółki do końca 2008 r. Zgodnie bowiem z treścią art. 58 pkt 5 k.s.h. rozwiązanie spółki powoduje m.in. wypowiedzenie umowy spółki przez wspólnika lub wierzyciela wspólnika. Wedle zaś art. 61 § 1 k.s.h. jeżeli spółkę zawarto na czas nieoznaczony, wspólnik może wypowiedzieć umowę spółki na sześć miesięcy przed końcem roku obrotowego. Takie dobrowolne wystąpienie wspólnika ze spółki jest wyrazem swobody korporacyjnej wspólnika. Na tle problematyki wypowiedzenia umowy spółki przez wspólnika powstaje problem dotyczący zasad działania spółki po wypowiedzeniu umowy. W doktrynie podkreśla się, że w przypadku wypowiedzenia umowy spółki przez wspólnika - rozumianego jako

przyczyna rozwiązania w oparciu o art. 58 pkt 5 k.s.h. - nie ma miejsca rozwiązanie automatyczne ale wypowiedzenie to stanowi dopiero impuls do wszczęcia postępowania likwidacyjnego art. 67 § 1 k.s.h.

W okresie wypowiedzenia umowy spółki, a przed wszczęciem postępowania likwidacyjnego obowiązują generalne zasady prowadzenia spraw spółki i jej reprezentacji, jak to ma miejsce w zwykłym toku działalności z pewnymi modyfikacjami, wynikającymi ze szczególnej sytuacji wspólnika wypowiadającego umowę w ramach stosunków wewnętrznych spółki, jako, że przyjmuje się, iż typowe jest, że to wspólnik wypowiadający udział nie chce kontynuować działalności w ramach spółki, a więc z jego strony istnieje ryzyko prowadzenia działalności niekoniecznie na rzecz spółki, w związku z czym należy baczyć na jego poczynania względem interesów spółki.

W rozpoznawanej sprawie skoro wypowiedzenie nastąpiło w lutym 2008 r., to w okresie wypowiedzenia, a więc przed zakończeniem roku 2008 spółka winna funkcjonować tak jak dotychczas, automatycznie rozwiązaniu nie uległa, jej celem jeszcze wówczas nie było jedynie zakończenie prowadzonych interesów jak mylnie wskazuje Sąd Okręgowy, lecz prowadzenie bieżącej działalności jak dotychczas. Wszystkie działania wspólników w roku 2008, a w każdym razie przynajmniej do września 2008 r., tj. do czasu, kiedy w spółce zatrudnieni byli jeszcze pracownicy, których praca związana była z profilem działalności spółki, poczytane być muszą przez pryzmat działania w interesie spółki, a nie prywatnych działalności prowadzonych przez wspólników.

Nadto, na co słusznie zwrócił uwagę skarżący, to pozwany w kwietniu 2008 r. wypowiedział umowy o pracę pracownikom spółki ostatecznie ze skutkiem na koniec sierpnia 2008 r., a następnie przejął część pracowników spółki. Jak wyjaśnił powód, spółka nie mogła wykonywać prac dysponując pozostałymi w spółce pracownikami (kadra biurowa) począwszy od września 2008 r. Oczywistym jest wobec tego, że ostatecznie Spółka na skutek przejęcia tych pracowników, których wkład w prace wykonywane przez Spółkę w branży budowlanej był znaczący, w praktyce nie mogła prac tych wykonywać. W konsekwencji nie można zatem czynić zarzutu Spółce, a ściślej powodowi, że wypowiedział umowy o pracę z częścią pozostałych pracowników.

Słusznie zatem zwrócił skarżący uwagę na okoliczność, że nie można mówić w sprawie o braku przesłanki warunkującej odpowiedzialność wspólnika z tytułu naruszenia zakazu konkurencji, tj. jednoczesnego prowadzenia działalności gospodarczej przez spółkę i konkurencyjnej działalności prowadzonej przez wspólnika A. K. Samo podjęcie w spółce kroków zmierzających do zaprzestania jej działalności polegających na wypowiedzeniu umowy spółki przez jednego ze wspólników, a ściślej przez R. B. w dniu 1 lutego 2008 r. w sytuacji, w której spółka w dalszym ciągu istniała i prowadziła działalność gospodarczą, osiągnęła bowiem w tym czasie przychód ok. 2 000 000 zł, a zysk na poziomie ok. 1 000 000 zł - czego pozwany nie kwestionował, samoistnie nie może świadczyć o zakończeniu prowadzenia działalności, a jedynie o nielojalnym zachowaniu wspólnika.

W sprawie istotne jest zatem nawet nie tyle, że w 2008 r. jeszcze nie rozpoczęty został proces likwidacji spółki, który rozpoczął się z dniem 1 stycznia 2009 r., co fakt, że spółka działalność nadal prowadziła, była zobowiązana zakończyć inwestycję, o czym zresztą jest mowa w samym wypowiedzeniu umowy spółki przez powoda, jak też okoliczność powyższą potwierdza sam pozwany już w odpowiedzi na pozew. Mylnie podnosi przy tym pozwany, a stanowisko to podzielił Sąd Okręgowy, że Spółka przez wspólników była uważana za rozwiązaną w chwili złożenia przez powoda oświadczenia o wypowiedzeniu udziału, skoro jednocześnie pozwany sam przyznaje, że działania wspólników miały na celu wykonanie zawartych uprzednio umów, a co więcej Spółka zawierała nowe kontrakty, choć nie na taką skalę jak przed złożeniem wypowiedzenia umowy Spółki przez powoda.

Zważywszy na powyższe nie sposób przyjąć, że spółka wycofała się z prowadzonej działalności, a nawet nie można uznać, że jedynie finalizowała swe kontrakty wcześniej zawarte. Zatem w tym czasie wspólnicy, o ile nie uzyskali zwolnienia, czego na gruncie niniejszej sprawy nie wykazano, winni powstrzymać się z podejmowaniem działalności konkurencyjnej. Skoro bowiem Spółka nadal istniała, w tym też czasie wspólnicy byli zobowiązani do przestrzegania bezwzględnego zakazu konkurencji.

Pozwany swoim postępowaniem naruszył zakaz konkurencji, o którym mowa w art. 56 § 1 k.s.h. oraz § 15 umowy spółki. Nie można podzielić stanowiska Sądu

Okręgowego, że prace były wykonywane w okresie kiedy spółka jawna nie realizowała już nowych prac, skoro nowe prace, jak wcześniej wskazano były wykonywane i podejmowała czynności zmierzające do likwidacji spółki jawnej. Zakaz konkurencyjności dotyczy podejmowania działalności sprzecznej z interesami spółki, a zatem wobec wykonywania przez pozwanego umów z zakresu działalności Spółki jawnej o takiej działalności świadczy. Zatem wadliwie i sprzecznie z dokonanyymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami, Sąd ten uznał, że podjęcie decyzji o zakończeniu działalności spółki jawnej, nie uczestniczenie w nowo ogłaszanych przetargach jednoznacznie świadczy o braku naruszenia zakazu. Samo zaś podejmowanie działań zmierzających do likwidacji, nie zwalnia współnika, jak zdaje się przyjmować Sąd Okręgowy, o dbałość o interesy przede wszystkim Spółki, a nie własne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego działalność konkurencyjną - sprzeczną z interesem stricte finansowym Spółki pozwany podejmował już w 2008 r., skoro prowadził działalność w tożsamej branży w czasie, kiedy spółka jawna jeszcze funkcjonowała w obrocie gospodarczym - nie tylko formalnie. Uzyskał wówczas z prowadzonej działalności przychód na swoją rzecz w kwocie ponad 700 000 zł.

Zgodnie z dyspozycją art. 57 § 1 k.s.h. każdy współnik ma prawo żądać wydania spółce korzyści, jakie osiągnął współnik naruszający zakaz konkurencji, lub naprawienia wyrządzonej jej szkody. Pojęcie korzyści należy odnosić ściśle do tych, które wiążą się z naruszeniem zakazu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, korzyścią w rozumieniu art. 57 § 1 k.s.h. jest to, co uzyskał naruszyciel zakazu bezpośrednio w wyniku naruszenia. Skoro, jak ustalił Sąd Okręgowy wartość poszczególnych robót wykonanych przez pozwanego w 2008 r. według kontraktów z Gminą K., Gminą Miasto S., Generalną Dyрекcją Dróg i Autostrad oraz T. K. wyniosła 1 021 587,09 zł netto, zaś wartość przychodów wyniosła 731.668 zł, uznać należy, że dochodzona kwota 101 000 zł, siedmiokrotnie mniejsza aniżeli wartość ww. przychodów, stanowi korzyść uzyskaną przez pozwanego na skutek naruszenia zakazu konkurencji i orzec jej zwrot w oparciu o treść art. 57 § 1 k.s.h.

Wspomnieć można, że Sąd Okręgowy błędnie próbował oszacować ewentualny dochód Spółki jawnej I.-B., z założeniem, że roboty wykonywane w ramach działalności pozwanego byłyby wykonywane przez Spółkę. Wydanie

korzyści w niniejszej sprawie polega jedynie na wydaniu tego, co uzyskał naruszyciel zakazu konkurencji.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił:

I. Naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 6 k.c. w zw. z art. 57 § 1 k.s.h. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód udowodnił wysokość korzyści uzyskanych przez pozwanego, w sytuacji gdy pozwany poniósł stratę z tytułu prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej za rok 2008, wobec czego nie sposób przyjąć, aby pozwany uzyskał kosztem spółki jakiegokolwiek korzyści;

2) art. 57 § 1 k.s.h. przez jego błędną - zbyt szeroką - wykładnię polegającą na przyjęciu, że korzyściami w rozumieniu tego przepisu, jakie uzyskał pozwany w związku prowadzeniem działalności gospodarczej są przychody pozwanego, których wartość w roku 2008 wyniosła 731 668 zł, w sytuacji gdy pozwany de facto poniósł stratę za rok 2008, a co się z tym wiąże nie uzyskał żadnych korzyści;

3) art. 57 § 2 k.s.h. przez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy roszczenia o wydanie korzyści spółce, jakie pozwany miał osiągnąć naruszając zakaz konkurencji uległy przedawnieniu, albowiem powództwo zostało wytoczone po upływie sześciu miesięcy od dnia, w którym powód dowiedział się naruszeniu zakazu konkurencji;

4) art. 56 § 1 k.s.h. przez jego błędną - zbyt szeroką - wykładnię i przyjęcie, że zachowanie pozwanego polegające na:

- podjęciu aktywności gospodarczej w czasie gdy spółka jawna formalnie jeszcze istniała lecz jej działalność koncentrowała się na zakończeniu dotychczasowych przedsięwzięć,

- zatrudnieniu części pracowników spółki po uprzednim złożeniu wypowiedzeń umów o pracę przez obu wspólników spółki jawnej i po wypowiedzeniu umowy spółki przez powoda,

- stanowiło naruszenie zakazu konkurencji, w sytuacji gdy działania takie nie mogą być utożsamiane z działalnością sprzeczną z interesami spółki, gdyż w spółce podejmowane były działania zmierzające do likwidacji spółki;

5) art. 56 § 2 k.s.h. przez jego błędną - zbyt wąską - wykładnię i przyjęcie, że zachowanie powoda polegające na: - wypowiedzeniu umowy spółki jawnej, -

składaniu wypowiedzeń dla pracowników spółki oraz składaniu propozycji pracy u swojej żony prowadzącej działalność gospodarczą w branży budowlanej, pozyskiwaniu zamówień dla firmy żony u dotychczasowych kontrahentów spółki, pełnieniu funkcji kierownika budowy w trakcie realizacji umów zawartych przez żonę powoda, - rozwiązywaniu umów z dotychczasowymi kontrahentami spółki, nie może świadczyć o istnieniu domniemanej zgody powoda na prowadzenie przez pozwanego działalności konkurencyjnej;

II. Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wyroku, tj.:

1) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. wyrażające się w wadliwym sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku poprzez całkowite pominięcie w treści uzasadnienia okoliczności podnoszonych przez pełnomocnika pozwanego w toku rozprawy apelacyjnej dotyczących zarzutu przedawnienia;

2) art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 5) k.p.c. przez rozpoznanie sprawy w szerszym zakresie aniżeli wynika to z granic apelacji, co dotyczy żądania zasądzenia od pozwanego A. K. na rzecz powoda M. B. kwoty 101 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty określonego w apelacji powoda w pkt I.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty naruszenia prawa procesowego. Zgodnie z art. 329 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny wskazał podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia stwierdzając, że pozwany swoim zachowaniem naruszył art. 56 kodeksu spółek handlowych (dalej k.s.h.). Wyraźnie i szczegółowo omówił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia wskazując fakty, które sąd uznał za udowodnione, dowody, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wywód Sądu Apelacyjnego jest logiczny i spójny. W tej sytuacji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie jest uzasadniony. Jeżeli uznać, że pominięcia w treści uzasadnienia okoliczności związanej z podnoszonym przez pozwanego zarzutem przedawnienia narusza przepisy postępowania, to należy podkreślić, że skarżący

nie wskazał przepisu, który został w ten sposób naruszony. Już z tego względu zarzut taki nie zasługuje na uwzględnienie. Ponadto zarzut naruszenia prawa procesowego tylko wtedy może być skuteczny, gdy skarżący wykaże, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Skora zaś Sąd Okręgowy ustalił, czego nie zakwestionowała Sąd Apelacyjny, że informację o dacie wpisu do Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej oraz faktycznym rozpoczęciu działalności przez pozwanego, powód uzyskał w dniu 23 czerwca 2008 r., gdyż wówczas znalazł w Internecie ogłoszenie o wyborze oferty w postępowaniu przetargowym, w którym brał udział pozwany, to biorąc pod uwagę, że z powództwem powód wystąpił w dniu 19 grudnia 2008 r., o przedawnieniu jego roszczeń nie może być mowy. Zgodnie z przepisem art. 57 § 2 k.s.h. roszczenie z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej naruszeniem zakazu konkurencji przedawnia się bowiem z upływem 6 miesięcy od dnia gdy powód dowiedział się o naruszeniu zakazu.

Także zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. jest bezzasadny. Jak już w zaskarżonym wyroku trafnie podkreślił Sąd Apelacyjny, oznaczenie powodowej było wynikiem pomyłki. Zarówno w pozwie i wyrok Sądu Okręgowego strona, na rzecz której powód żądał zasądzenia odszkodowania, była oznaczona prawidłowo. Wskazanie w apelacji, że zasądzenie ma nastąpić nie na rzecz spółki jawnej lecz powoda było oczywiście omyłką, którą powód sprostował w swoim piśmie z dnia 13 stycznia 2014 r.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego również nie są zasadne. Zarzuty naruszenia art. 56 § 1 i § 2 k.s.h. są w istocie polemiką z ustaleniami faktycznymi i ich oceną jakich dokonał Sąd Apelacyjny, w sytuacji gdy ustalenia te i oceny są w pełni zasadne. W 2008 r., kiedy spółka jawna niewątpliwie istniała i nawet nie rozpoczęto jeszcze jej likwidacji, pozwany rozpoczął samodzielną działalność gospodarczą. Przedmiot tej działalności pokrywał się z przedmiotem działalności B. i K. Przedsiębiorstwa Budowlanego I.-B. Spółka Jawna, której pozwany był współnikiem. Spółka ta nie tylko w tym czasie kończyła rozpoczęte wcześniej prace, ale podjęła także nowe roboty. Warto podkreślić, że pozwany działał pod nazwą bardzo zbliżoną Przedsiębiorstwo Budowlane I.-B. A. K. oraz to podobieństwo wykorzystywał w postępowaniach przetargowych w 2008 r., za co został skazany

prawomocnym wyrokiem karnym. Co więcej pozwany wypowiedział w imieniu spółki umowy jej pracownikom proponując im jednocześnie zatrudnienie w swoim przedsiębiorstwie. Wszystko to szczegółowo, w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, rozważył Sąd Apelacyjny i prawidłowo uznał, że w 2008 r. kiedy spółka jawna prowadziła jeszcze działalność w branży budowlanej, pozwany podjął działalność konkurencyjną w tej samej branży i uzyskał z tego tytułu przychód w wysokości ponad 700 tys. zł.

Wreszcie nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 57 § 1 w związku z art. 6 k.c. Bezsprzeczne jest, że w 2008 r. z działalności konkurencyjnej wobec spółki jawnej pozwany uzyskał przychód w wysokości ponad 700 tys. zł. W tej sytuacji zasądzenie na wniosek powoda na rzecz tej spółki kwoty 101 tys. zł znajduje pełne uzasadnienie. To, że za cały 2008 r. pozwany na swojej działalności poniósł stratę nie może być argumentem, tak jak podkreśla to skarżący, przeciwko zasądzeniu na rzecz spółki kwoty 101 tys. zł. Przede wszystkim skarżący nie wykazał, że strata ta związana jest z przychodem jaki uzyskał z działalności konkurencyjnej wobec spółki, a nie została wywołana na przykład stratą jaką poniósł na innej działalności lub związana jest z inwestycjami jakie poczynił w 2008 r. Tylko zaś w takim przypadku, w razie wykazania, że obok przychodów jakie uzyskał z działalności konkurencyjnej wobec spółki poniósł na tej działalności stratę przewyższającą przychód o więc niż 700 tys. zł jego zarzut naruszenia art. 57 § 1 k.s.h. mógłby być uznany za zasadny.

Mając na względzie, że zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej okazały się bezzasadne Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.